

dziny po północy, publiczność jednak, zgromadzona nader licznie, słuchała z natężoną uwagą arcydzieła Krasieńskiego, w które młodzi wykonawcy wkładali całą duszę i dali rzecz stojącą wysoko nad



Wychowawczyni dwóch pokoleń: Marya Schilling, nauczycielka szkoły froeblovskiej przy seminarium nauczycielskim w Krakowie

poziomem przedstawień amatorskich. Umiłowanie i zrozumienie dzieła było z każdego wyrazu, choć nie zawsze siły młodociane i zmęczenie pozwoliły je należycie uwydatnić.

To też publiczność gromkimi oklaskami dziękowała młodym wykonawcom za tak pięknie pojętą cześć dla poety i reżyserowi za jego pracę.

Załączona ilustracja przedstawia cały zespół wraz z dekoratorami i reżyserem na tle dekoracji wyobrażającej Colosseum.

Przeniesienie grobowca Grottgera.

Na cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie spoczywają, jak wiadomo, prochy znakomitego artysty-rysownika Artura Grottgera. Grób zdobi piękny pomnik, przedstawiający postać niewieści, stojącą pod krzyżem, z wyrazem boleści i żałoby. Grobowiec ten oddawna otaczany jest przez Lwowian czcią i szacunkiem, a w dzień zaduszny gromadzi zaw sze tłumy ludności, które ubierają grób bogato i pieśniami czczą pamięć artysty.

Ponieważ jednak grobowiec położony jest daleko w głębi cmentarza, magistrat lwowski przedłożył Radzie miejskiej propozycję, aby przenieść grób na bardziej widoczne, pocześniejsze miejsce. Sprawa ta była omawiana na jednym z ostatnich posiedzeń Rady m. lwowskiej i uchwalono na cel przeniesienia grobowca udzielić kredytu 1000 K. Pomnik ma pozostać ten sam.

W sprawie tej są jednak w opinii lwowskiej zapatrywania podzielone. Niektórzy podnoszą, iż przenoszenie popiołów Grottgera obecnie, choćby nawet na bardziej poczesne miejsce, nie jest odpowiednie, gdyż tradycja Lwowa żyła się już z tem, iż grobowiec Grottgera znajduje się w ustroju cmentarza, w otoczeniu bardziej sielskim i malowniczym, choć mniej widocznym.

Ilustracja nasza przedstawia grobowiec znakomitego artysty w dotychczasowym swym miejscu.



Z republiki chińskiej: Chińskie chorągwie republikańskie.

czyielskim żeńskim w Krakowie, panna Marya Schilling, która już drugie pokolenie wychowała i która obecnie po 37 latach owocnej nauczycielskiej pracy przeszła w stan spoczynku.

Ukończywszy seminarium naucz. krakow., rok kształciła się za granicą, odbywając studia w znanej szkole froeblovskiej dra Höhrfortera w Tyrolu. Powróciwszy do Krakowa, rozpoczęła w ogródku froeblovskim przy krakowskim seminarium żmudną pracę wychowywania naszych „milusińskich”. Za pracę ta była wydajną i pożyteczną, świadczy fakt, iż pod kierownictwo p. Schilling po latach przybyło drugie pokolenie, t. j. dzieci tych, których ona przy rozpoczynaniu swego zawodu w świat

Wychowawczyni dwóch pokoleń.

Pedagogia należy do najwładniejszych, ale i najtrudniejszych zawodów. Wychowywanie młodych umysłów, kształcenie dusz i charakterów stanowi podkład twórczej pracy społecznej, a ci, którzy tej pracy się podejmują, słusznie szanowani i cenieni są przez społeczeństwo. Praca ta jednak,



Jubileusz „Lutni” lwowskiej: Grupa członków „Lutni”: 1) Makarewicz Romuald, założyciel i pierwszy prezes. 2) radca Cetwiński Stanisław, dyrygent od założenia „Lutni”. 3) Dr. Czerny Karol, obecny prezes. 4) radny miasta Włodzimirs i Waleryan I. wiceprezes. 5) Kuziński Stanisław, II. wiceprezes. 6) Lipanowicz Stanisław, sekretarz „Lutni”.